

# Edyta Górniak, Jak najdalej

I znowu jak najdalej uciec chce  
Bo Twoje zimne słowa ołowiany  
Przyniosły deszcz  
I rania mnie.  
I znowu jak najdalej uciec chce  
Bo to kolejny już przemilczany noca dzień  
Zaczynam biec.

I biegnę najdalej  
Bo z daleka grzech mniejszy jest  
Powieki zamknięte  
Nie zatrzyma nikt mnie.

Jak najdalej stad, jak najdalej chce biec,  
Byle jak najdalej  
Jak najdalej stad, tam bezpieczniej gdzieś jest  
Moje myśli kusza mnie  
Jak najdalej stad, jak najdalej chce biec  
Byle jak najdalej  
Zapominam że czy chce tego czy nie  
Moje serce biegnie też

I znowu jak najdalej uciec chce  
Bo to co miało przetrwać niespodzianie skończyło się  
Zgubiło sens  
Wiem że i Ty czasami musisz też  
Zostawić wszystko to co nie udaje zapomnieć się  
I więzi Cię

Wiec biegniesz najdalej  
Byle dalej stad chcesz już być  
Masz oczy zamknięte  
Nie chcesz widzieć już nic

Jak najdalej stad, jak najdalej chcesz biec  
Byle jak najdalej  
Jak najdalej stad tam bezpieczniej gdzieś jest  
Twoje myśli kusza Cię  
Jak najdalej stad, jak najdalej chcesz biec  
Byle jak najdalej  
Zapominasz że czy chcesz tego czy nie  
Twoje serce biegnie też

Biec dalej wciąż, dalej wciąż,  
byle jak najdalej stad  
Choc dobrze wiesz dobrze wiesz  
Uciec przecież nie da się przed sobą  
Biec dalej wciąż, dalej wciąż,  
byle jak najdalej stad  
Lecz gdzie to jest, gdzie kończy się  
kończy się ten bieg?